

Kołysanka dla Kleopatry – Jacek Kaczmarski

Na dotyk twój
Na kadzideł swąd
Rozsuwam swój
Snem osnuty splot
Owijam się dokoła królewskich rąk
Ze żmii masz bransoletę na chwałę twą
Patrz Kleopatro
jak wolno podpełza śmierć twoja
Po gładkim ramieniu po szyi
W której krew biegnie
Szybko jak armie bez ojczyzny i bez wodza a
Pot kochanka zdobywcy
Schnie pod różem
Na policzkach twych - nie odzyskasz go
Blask państwa piramid
Zgasiły fale
Resztki floty twej
Kołyszają się wolno
Nad sławą
Kobiety
Czekasz na jad
A ja zwlekam wciąż
I nie tknę cię
Aż poczujesz żal i strach
Wspominaj swego życia blask dzień po dniu
Twój wjazd do Rzymu i sławę za cenę krwi
Kłamstwa i zdradę najbliższych w ulewie klęsk
Już - z oka złota łza wypada
Żłobi drogę w różu twej twarzy
Już - z kłów mych czarny jad wypływa
Żłobi drogę w różu krwi twojej
Już - leżysz martwa na marmurach
Pełznę w ciszy korytarzy a
Chłód płyt kamiennych nic nie znaczy
Dla wyziębłych ciał naszych



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych